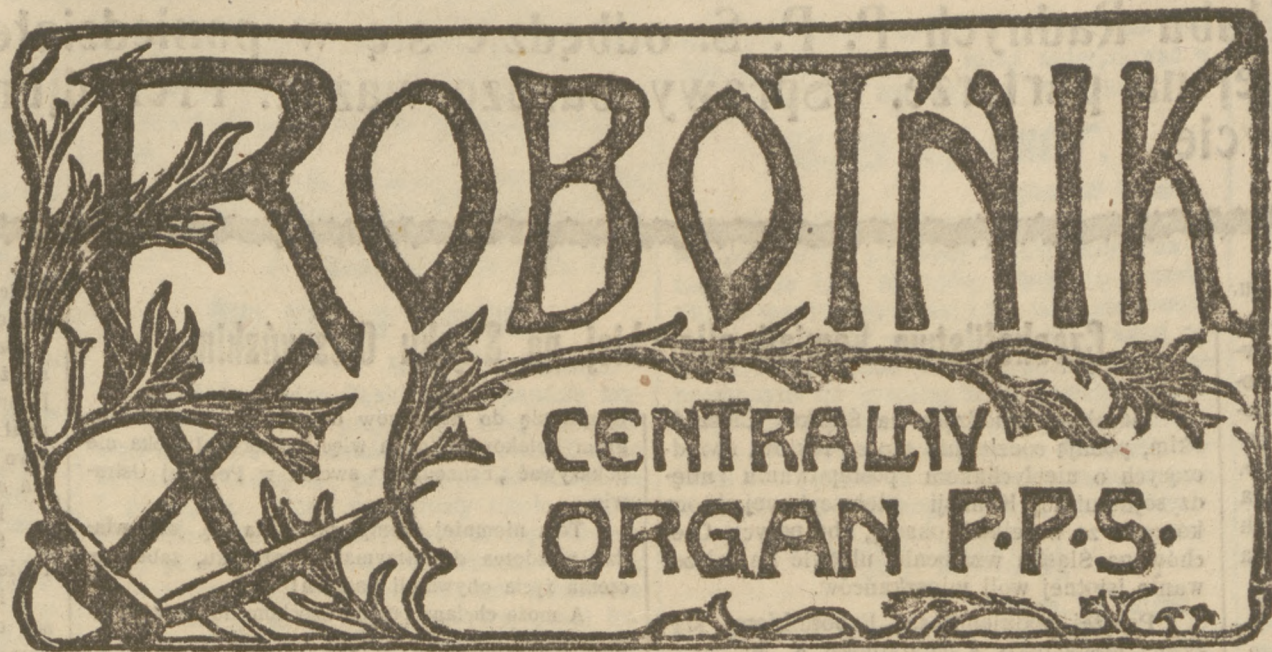


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń

W tekście (przed kron.) Mk. 12
nadstawiane (za tekstem) 8
zwyczajne 4
drobne za jeden wyraz fen. 30
Wszystkie ogłoszenia obliczają
się petittem (drobnym pismem).

Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnikiem mie-
sięcznie Mk. 12.—
Na prowincji miesięcz. 13.50
Zagranicą 18.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 1 mk. na prowincji 1.10 fen.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Od Wydawnictwa.

Wobec niepomierznego wzrostu cen papieru i druku zmuszeni jesteśmy podwyższyć cenę numeru „Robotnika” do **1 marki** w sprzedaży detalicznej. Cena ta wchodzi w życie z dniem dzisiejszym, t. j. 1-go marca. Nowe warunki prenumeraty podamy jutro.

Sprzymierzeńcy a Polska.

Skończyły się chwile sielankowej, braterskiej zgody między sprzymierzeńcami.

Trudno zagłuszyć już owe złośliwe zgryzoty, które powtarzają się na każdej niemal konferencji ambasadorów, na każdym zjeździe ministrów i dyplomatów ententy. Stany Zjednoczone od chwili wyjazdu prezydenta Wilsona z Europy przestały brać udział w konferencji pokojowej i Najwyższej Radzie ententy. W łonie pozostałych jeszcze czterech przedstawicieli państw „sprzymierzonych” ani na jedną chwilę nie ustają spory i zatargi. Korzystając z nieobecności prez. Wilsona, Włochy wystąpiły z powrotem z nowymi pretensjami na port Rijekę. Powołują się przytem na tajny traktat, zawarty w 1917 r., w Londynie. P. Wilson oświadczył już wielokrotnie, że nie uznaje owej tajnej umowy, dziś zagroził wycofaniem z Senatu amerykańskiego traktatu pokojowego na wypadek uwzględnienia przez ententę żądań włoskich.

Między Anglią a Francją wloką się w nieskończoność konszachty o losy Turcji. Anglia oddawna już żywi tendencje w kierunku opowiadania na stałe Konstantynopola i cieśnin. Francja udaje w tym przypadku obrońcę sułtana. Ostatecznie, Konstantynopol pozostanie na pewno stolicą Turcji i mahometańskiego świata. Oczywiście, wywołuje to oburzenie w „sprzymierzonej” Grecji, która nie zrzeka się dotąd swych „praw historycznych” do stolicy państwa otomańskiego. Jednocześnie zaś los Turcji bynajmniej rozstrzygnięciu nie ulega. Poszczególne jej prowincje okupowane są bądź przez Anglików, bądź przez Francuzów, którzy wzajemnie podszczuwają przeciw sobie miejscową ludność. Na całych obszarach grasują bandy tureckie i arabskie, wyrzynając bezbronną ludność, mieczem i ogniem niszcząc kwitnące jeszcze niedawno wsie i miasta. A co najbardziej jest godne uwagi to fakt, iż na terenach, okupowanych przez władze francuskie, stwierdzona jest obecność arabskich oddziałów powstańczych, uzbrojonych w angielskie karabiny...

Każdy dzień przynosi wiadomość o dalszym rozprężeniu w szeregach ententy. Wiedzą o tem doskonale niedawni wrogowie. Jeszcze przed kilku tygodniami do najwyższego stopnia napięcia doszła sprawa wydania przez Niemców „winnych pogwałcenia prawa wojennego”. Najwyższa Rada ambasadorów wysłała do rządu niemieckiego stanowczą i zdecydowaną notę, domagającą się bezwzględnej i natychmiastowego wydania oskarżonych generałów i polityków. Rząd niemiecki bez wahania udzielił odpowiedzi odmownej, a jednocześnie olbrzymie manifestacje nacjonalistyczne w Niemczech groziły poczęły wprost rewoltę wojskową na wypadek wykonania przez rząd rozkazu ententy. We Francji zawrzało... Podrażniony został wszak honor zwycięzcy, któremu

okoniem się stawiać poczyna zwyciężony... P. Millerand występuje, dla uspokojenia podrażnionej dumy Francji, z piorunującą mową w parlamencie i oświadcza, że ententa żadnych ustępstw nie okaże zwyciężonym. Jednocześnie Foch grozi poczyną represjami wojskowymi, wkroczeniem armii aliantów w głąb Niemiec. Rząd niemiecki pozostaje jednak niewzruszony i nieustraszony, obojętny całkiem na groźby Milleranda i Focha. I oto w tydzień niemal po mowie francuskiego prezydenta ministrów Niemcy otrzymują notę, podpisaną przez angielskiego premiera, Lloyd George'a, a stwierdzającą zupełne zrzeczenie się przez ententę wszelkich niemal pretensyj w sprawie wydania winnych!

Nie pierwsza to publiczna, klęska dyplomacji francuskiej. Ale i nie ostatnia! Zdjęcie blokady Rosji, dokonane wbrew najostrożniejszej opozycji p. Clemenceau, pociąga za sobą dalsze konsekwencje. Nie można wyobrazić sobie nawiązania stosunków wymiennych z Rosją bez nawiązania stosunków politycznych. Niemożliwe jest wszczęcie handlu z kooperatywnymi rosyjskimi bez uznania rządu sowieckiego.

Anglia i Włochy zdecydowane są już na przełamanie „pierwszych lodów”, na nawiązanie stosunków z rządem Lenina i Trockiego. Faktycznie już stosunki „dyplomatyczne” między Anglią a Rosją są w pełnym biegu. Od szeregu miesięcy konferuje już przedstawiciel Anglii, O'Grady, z Litwinowem w Kopenhadze. Charakterystyczne! Angielskie ministerjum spraw zagranicznych znajduje się wciąż jeszcze w rękach skrajnej reakcji. Tym godniejsze uwagi, iż dla pertraktacji z Rosją użyty jest O'Grady, socjalista i członek Partii Pracy.

To nie wszystko! O'Grady jest tylko socjalistą umiarkowanym, przywódcą prawego skrzydła angielskiej partii robotniczej. Ale oto paszport dla udania się do Rosji otrzymuje od władz angielskich, na bezpośredni rozkaz p. Lloyd George'a, otrzymuje tow. Lansbury socjalista radykalny, redaktor „Daily Herald”. A że tow. Lansbury udał się do Rosji nie tylko jako redaktor dziennika socjalistycznego, lecz również i jako pełnomocnik rządu angielskiego o tem świadczą choćby depeze iskrowe, wysłane przezeń z Moskwy do Lloyd George'a. Nie wysłałby boć z pewnością następnego już dnia po swym przyjeździe do stolicy Rosji depezy do szefa angielskiego rządu, gdyby nie działał w wyraźnym z nim porozumieniu!

Depeze Lansbury'ego tchną prawdziwym entuzjazmem dla tego, co się dzieje w Rosji. Mniejsza o to, iż entuzjazm ten jest mocno przesadzony! Faktem jest, iż Lansbury wyzwa Lloyd George'a do zawarcia pokoju, a wyzwa przytem w ten sposób i takim tonem,

w jaki przemawiać może jeno człowiek, posiadający półoficjalne przynajmniej pełnomocnictwa. Faktem jest, iż p. Lloyd George, ze swej strony, na ostatniej konferencji londyńskiej występował najgoręcej za nawiązaniem stosunków politycznych z Rosją. Angielskiego premiera popiera przytem p. Nitti, któremu parlament włoski dał oficjalne polecenie domagania się od Rady Najwyższej pokoju z Rosją. A jednocześnie Związek Handlu Amerykańskiego żąda od swego rządu udzielenia pozwolenia kupcom amerykańskim, pragnącym nawiązać handel z Rosją, na eksport i import towarów.

W opozycji pozostaje wciąż jeno odosobniona Francja. P. Millerand, wbrew może swym własnym poglądom, zachowywać musi pozory przynajmniej solidarności z dotychczasową polityką Clemenceau i reakcji francuskiej. Dyplomacja angielska znajduje jednak sposób rozcięcia zagmatwanego gordyjskiego węzła. Otrzymane w Paryżu depeze z Londynu wyrażają przypuszczenie, iż każdemu państwu zagwarantowana będzie pełna swoboda w traktowaniu sprawy rosyjskiej.

Oto szczyt już „jedności i zgody” w polityce „sprzymierzeńców”!

Reakcja francuska nie rezygnuje do dziś jednak z odegrania bardziej decydującej roli w polityce względem Rosji. Straciła już wszelkie niemal atuty, ale pozostał jej jeden, może najważniejszy. Atutem tym w polityce francuskiej jest Polska. Rząd polski znajduje się pod stanowczym wpływem dyplomacji pary-

skiej. Ambasada zaś nasza w Paryżu to dalszy jeno ciąg smutnej pamięci „Komitetu Narodowego”.

W swej „samodzielnej” polityce Francja wygrać pragnie polskie rokowania pokojowe z Rosją. Wedle oficjalnych już zapowiedzi w niedalekiej przyszłości powitać ma Warszawa męża zaufania militarysty i reakcji francuskiej, marszałka Focha. A charakterystyczne — powita go nie w chwili ofensywy, nie w chwili, gdy pożądanaby była istotnie obecność i pomoc doświadczonego żołnierza i wodza, lecz w momencie całkiem przeciwnym, gdy Rzeczypospolita gotuje się do pokoju. I jeśli zrozumiałe jest powitanie uroczyste przez polskie władze wojskowe naczelnego wodza sprzymierzonych armii ententy, toć przecież haniebne byłoby wprost zgodzenie się na kontrolę przedstawicieli obcej armii nad polityką naszą podczas rokowań pokojowych.

Reakcja polska uległa niedawno wprost histerycznemu atakowi oburzenia na wieść o „zdradzie” ententy. Owa rzekoma „zdrada” nie dotknęła obozu socjalistycznego. Walczyliśmy zawsze z niewolniczym uzależnieniem się od Ententy. Tem większe prawo domagać się dziś mamy od rządu polskiego, by nie gmatwał Polski w nowe tajne, zakulisowe intrygi francuskiej dyplomacji, która, wyczerpując już wszystkie środki, balamucić pragnie opinię polską imieniem pierwszego „nieśmiertelnego” marszałka Francji!

K. Zygryd.

Pan Grabski chce wojować ale nie całe... 2 lata.

To nie „Mucha” lub „Szczutek” zakpiły sobie z czytelnikami, ale p. Stanisław Grabski, profesor, przywódca endecków, poseł i przewodniczący komisji sejmowej do spraw zagranicznych w jednej osobie, a całą powagą oświadczył korespondentowi dziennika „Echo de Paris”, że „gotowi jesteśmy do stawienia bolszewizmowi czoła, ale żądamy od Europy (?) aby nie pozwoliła na zbyt długotrwałość tej walki. Gdyby wojna w naszym kraju trwała dłużej, to byłoby to dla nas wielką kłopotą”.

Kto dał p. Grabskiemu mandat do przemawiania w imieniu narodu? Wolno p. Grabskiemu oświadczać dowoli, „stawiać czoła bolszewizmowi”, ale p. Grabski, mówiąc „jesteśmy gotowi” ma na myśli wszystkich, oprócz siebie. Ale już choćby własny jego okręg wyborczy gorąco zaprotestowałby przeciwko dalszej wojnie, a cóż dopiero „my”, t. j. cała Polska?

Pan Grabski świadomie pragnie pokrzyżować robotę pokojową rządu polskiego, twierdząc, że „zawrzeć pokoju z bolszewikami nie można”.

P. Grabski chce tylko „pomocy materialnej Ententy” (żołnierza sam dostarczył) i podejmuje się „zadać ostateczną klęskę barbarzyńcy”, zaco nie żąda „nie ponad uznanie praw polskich do ziem przez nas wyzwolonych”.

Pan Grabski zdaje się być ślepy i głuchy na wszystkie zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich 2 miesięcy w polityce zachodu wobec Rosji. Jak niedawno oświadczył w Sejmie, że przecież „nie się nie stało”, tak do tej chwili wmawia w siebie i innych, że nic się nie stało. Cała Europa, przeżywając straszliwy kryzys ekonomiczny - gospodarczy, z gorączkową szybkością zabiera się do likwidacji wojny z Rosją, Anglia popycha prawie brutalnie Polskę w objęcia pokoju i „podpowiada” jej słowa pokojowe, a tu powstaje z letargu p. Grabski i składa ofertę... wojenną do 2-ech lat, na dogodnych, w mniemaniu endeckim, warunkach! Jaka szkoda, że Witte już nie żyje, albowiem z jakąś podą wrzasnąłby na niefortunnego zastępcę Dmowskiego: „szut gorochowy!”

Pan Grabski kończy wywiad swój przestroga pod adresem Ententy: „Nie trzeba za-

Posiedzenie Klubu Radnych P. P. S. odbędzie się w poniedziałek o g. 5 m. 30 w lokalu Rady miejskiej na parterze. Sprawy bardzo ważne. Prezydium Klubu prosi tow. o punktualne przybycie.

pominać, że Niemcy szykują się do odwetu. Czujmy więc wspólnie“.

Niemcy szykują się do odwetu? Przeciwno komu: Anglii, Francji? Chyba nie. Przeciwno Polsce? Ależ w takim razie należałoby w mąg zakończyć wojnę z Rosją, by być gotowym do udaremnienia odwetu niemieckiego. Pan Grabski straszy Entente Niemcami, która nima najmniejszego powodu obawiać się ich a prosi o pomoc materialną dla zaspokojenia apetytu imperialistów polskich w... Rosji!

Mądra dyplomacja! Tylko, że nikt w Europie na jej lep nie pókzie. Zasługa p. Grabskiego będzie natury czysto „moralnej“.

Wojna nie będzie trwała „jeszcze ze dwa lata“.

Na marginesie.

Jest rzeczą naturalną i dla każdego zrozumiałą, dlaczego niepodległa Korfancja, sąsiadująca o miedzę z zaborczą i imperialistyczną Polską dla zachowania swej suwerenności i niepodległości musi odgraniczyć się od swej zachłannej sąsiadki chińskim murem w postaci ustaw i praw wyjątkowych. Tragiczny przykład nieszczęśliwej Galicji, która bez słowa protestu pozwoliła się zaanektować przez zaborczą Polskę, jest dla Polaków żywym i pouczającym przykładem, że należy bezustannie mieć się na baczności i że jeden nieopatrzny krok, a Korfancja może przestać być Korfancją i stać się, dajmy na to, Wielkopolską, jak Galicja przeobraziła się w Małopolskę.

To też rząd niepodległej Korfancji dzień i noc wysiła się na nowe koncepty, by tylko zachować swą niezawisłość i w dniach najbliższych wprowadzić rewizję bagaty podróży udających się z Korfancją do Polski.

Będzie kto chciał przemycić w walizce bochenek chleba do Polski — zwróć. Wyda się celownikowi że podróżny ma na sobie nową koszulę. — zwróć. Ponieważ wywóz zboża z Korfancji do Polski jest „streng verboten“, wyśtarczy, jeśli celnik zauważy u podróżnego jęczmień... na oku, by zabrzęczać go jako notorycznego szmuglerza.

O, bo oni, panie dziej, przeszli do o-obrą szkole!

Ale... Otóż jest, niestety, i pewne „ale“.

Skrętnie notując wszelkie przejawy życia w Korfancji, trudno się opędlć niepokojowi o najbliższą przyszłość tej nowoczesnej Arkadii.

Stanowczo coś się zaczyna psuć w państwie korfankiem.

Niedawno strajkowali artyści w teatrze poznańskim. Później znowu wybuch w Poznaniu bezrobocie drukarzy. Przed kilkoma dniami robotnicy fabryk wojskowych w Poznaniu zbierają się na wiecu i, o zgrozo, uchwalają rezolucję za pokojem. Wreszcie, co już jest zupełnie nie do uwierzenia, do Poznania przyjeżdża ni mniej ni więcej tylko sam tow. Czapiński. Ale na tem nie koniec, bo tow. Czapiński zwoluje w Poznaniu więc robotniczy. I na tem jeszcze nie koniec: tow. Czapiński przemawia 2½ godziny, wstyd powiedzieć, tow. Czapiński zbiera oklaski.

Nie, to doprawdy nie do uwierzenia.

Tak dalej być nie może, panie dziej!

Poznań jest nie do poznania.

Musimy przyjsć do wniosku, że z Polski do Korfancji odbywa się na wielką skalę... szmugiel idei. Mniejsza o to, czy to się dzieje przez niedopatrzność, czy też zgodnie z maksymą niemiecką „Gedanken sind zollfrei“ (idee są wolne od cła), co by tylko dowodziło, że nie wszystko, co od Niemców pochodzi, jest bezsprzecznie doskonałym.

Temu przemycaniu idei z Polski do Korfancji należy zawczasu kres pokrzyżować. Na granicy Polski i Korfancji należy zaprowadzić ścisłą kwarantannę ideową. Pomiedzy Polską a Korfancją należy przeciągnąć drut kolczasty, który możnaby obecnie wyjątkowo zasnoć na być z masy upadłości firmy Ciemenceau i C-o, na straży zaś przy tym drucie kolczastym należy postawić p.p. Korfantego i Rabskiego.

Jeśli tego nie uczynimy, może nastąpić finis Korfantia.

Roman Boski.

Wyszedł z druku

„Przedświ” Nr. 2

miesięcznik polityczno-społeczny

ORGAN

Polskiej Partji Socjalistycznej.

Cena 6 mk.

Czechofilstwo komisji aljanckiej na Śląsku Cieszyńskim.

Gazety, wychodzące na Śląsku Cieszyńskim, podają codziennie szereg faktów, świadczących o niesłychanym postępowaniu międzysojuszniczej Komisji plebiscytowej, która korzysta ze wszelkich okazji, aby pozycję Czechów na Śląsku wzmocnić, ułatwić im fałszowanie istotnej woli mieszkańców.

Poniżej podajemy za „Robotnikiem Śląskim” nowe fakty z działalności K. M.

Przed paru dniami zbiegli z aresztów cieszyńskich porucznik W. P. Sirt i podpor. Uchman. Byli oni więzieni za sprzeniewierzenie. Schronili się oni do Czech i władze czeskie, pomimo żądań władz polskich, nie chciały ich wydać. Obecnie por. Sirt miał chęć powrócić do Cieszyna ze swą kochanką, gdzie został natychmiast przez polską żandarmerię aresztowany i oddany do prokuratury wojskowej w Krakowie.

Na wiadomość o tem Komisja koalicyjna zażądała telefonicznie zatrzymania konwoju i uwolnienia Sirta. Na szczęście depesza się spóźniła i zbrodniarz Sirt pozostaje w Krakowie. Interwencja ta jest tembardziej nieuzasadniona, że Sirt jest przynależny do Przemysłu i tam się urodził! Jakże prawo może mieć do niego wobec tego Komisja aljancka?

Niedawno zbiegł z wojska czeskiego do Cieszyna Karol Fadiłik, pochodzący z Cieszyna, który, popadłszy w niewolę czeską, został zmuszony do wzięcia się w szeregi czeskie, mając przez to perspektywę powrotu do kraju. Czesi, dowiedziawszy się o tem, że Fadiłik przebywa w Cieszynie, wpłynęli na Komisję plebiscytową, że ta zażądała kategorycznie wydania Fadiłika Czechom.

Coty bestjański napad dzieły czeskiej na posła tow. Regera, pod okiem komisarzy policji i żandarmerii czeskiej, został ułechlony przez aljancką Komisję plebiscytową, która zagwarantowała spokojne odbycie się wiecu, a nie wysłała ani jednego żołnierza swojego do Polskiej Ostrawy. A może obawiała się kompromitacji — bo, jak slychać, polowe wojska „francuskiego”, mającego strzec porządku na Śląsku Cieszyńskim, stanowią Czesi. Jakby się ogromnie skompromitowała aljancka Komisja gdyby tacy „Francuzi”, umbrojeni w karabiny, przy-

łączyli się do huliganów czeskich i urządzili pogrom Polaków? Wolala więc Komisja aljancka nie pokazywać „Francuzów” swoich w Polskiej Ostrawie.

Tem niemniej skompromitowała się, jako władza niezdoła do utrzymania porządku, zabezpieczenia życia obywateli naszych!

A może chciało Czechom do tryumfu — do rozbicia wiece polskiego?

Rząd polski powziął w sprawie tej bardzo energiczne kroki.

Nie upłynął jednak tydzień, a znowu bandyci czescy napadają w biały dzień na mieszkanie tow. Kluszyńskiej, biją domowników i oblegają w zamkniętym pokoju, chcąc wywazyć drzwi, w czem przeszkadzają im domownicy!

Przywołany komisarz policyjny, Mueller, nie próbował nawet aresztować bandytów — tak samo nawet nie zdradził zamiaru tego komendant francuski, który odprowadził tow. Kluszyńską do pociągu. Owszem bandyci wstępli na stacji w Boguminie do tego samego pociągu i wysiadali potem na różnych stacjach, ostatek w Łąkach — z czego wynika, że nie byli ludźmi miejscowymi, a'e należą do zorganizowanej przez Czechów w różnych miejscowościach bojówki!

Ze wszystkich wydarzeń, jakie zaszły na Śląsku Cieszyńskim po przyjeździe aljanckiej Komisji plebiscytowej, wynikają niezbicie trzy fakty:

I. Aljancka Komisja plebiscytowa, względnie decydujący w niej Francuzi, przyjechała z gotowym planem wydenia nas, ziem i bogactw naszych Czechom.

II. Aljancka Komisja plebiscytowa łepce obowiązuje dotychczasowe umowy, zawarte pod presją koalicyjną między nami a Czechami — gwałci prawa międzynarodowe — i wprowadza między sobą a ludnością polską stosunek okupanta i podbitego ludu, narzucając mu swe niesprawiedliwe, gwałcące go postanowienia.

III. Aljancka Komisja plebiscytowa — jak to udowodniliśmy — nie jest zdolną do utrzymania porządku u nas — owszem pod jej patronatem uprawiają Czesi bez przeszkód gwałt i rozbój.

Nie pozostaje nam nie innego jak chwycić się samoobrony i płacić za każdy gwałt — gwałtem, za krew — krwią, za każde wydarte życie — wydarciem życia.

Za wypadki, których widownią staje się Śląsk Cieszyński, odpowiedzialną jest międzysojusznicza Komisja plebiscytowa.

Z krainy obłędu.

Podajemy typowy fakt z dziedziny naszej administracji. Są to dzieje zaopatrywania Tarnowa w opał. Pismo w tej sprawie brzmi:

Do Świętego Magistratu Miasta Tarnowa! Dnia 12 listopada 1919 udam się do starostwa w Pilźnie o zatwierdzenie listów przewozowych na wagonowy przewóz drzewa opałowego ze stacji Czarna do Tarnowa dla miasta Tarnowa. Dla pospiechu w myśl rady p. kom. Dobija, referenta P. K. R. D. wysłałem oświadczenie wypelnione listy przewozowe posłańcem umyślnym do Pilzna, p. Dobija dołączył w tej sprawie list do p. starosty dra Freundla.

Posłaniec bawił dwa dni w Pilźnie, starostwo odesłało sprawę do P. K. R. D. (p. Szczurkiewicz), tam zasięgną telef. wskazówek a kierownictwa Ekspozytury budowlanej w Tarnowie, ostatecznie poleceno ustnie posłańcowi, by po oświadczeniu zezwolenie udać się do p. inż. Riessa, kierownika Eksp. Bud. w Tarnowie. P. Riess zdradził się niepomierne, odesłał interwencja do Inspekcji leśnej, p. inspektor Jarmulski, zabrał listy przewozowe celem osobistej interwencji w Pilźnie, powróciwszy z Pilzna oświadczył podpisanemu, że listy przewozowe zaopatrzone w klauzulę zezwolenia nadesane zostaną wprost pod adresem Magistratu. Po upływie ośmiu dni odniosłem się piernie do dra Freundla, z którym dosyć żażyłem stosunki dawniej mnie łączący, a przedstawieniem, jakie rozgoryczenie wywołuje w Tarnowie takie postępowanie władz pilzeńskich, z prośbą o jaknajrychlejsze nadesłanie tych listów przewozowych. Dla pospiechu użyłem znów posłańca. Posłaniec wrócił z listami niezapoznanymi wymaganą klauzulą i odpowiedzią ustną, by Magistrat zwrócił się o oświadczenie zezwolenie do P. K. R. D. w Pilźnie.

Podpisany żalił się na takie postępowanie Pilzna przed kom. Dobija i insp. leśnym, inspektor leśny zaopatrzył listy klauzulą, lecz stacja w Czarniej oświadczyła, że klauzula ta nie wystarczy i jak długo starostwo w Pilźnie nie cofnie swego rozpr. z dn. 10 października 1919 L. 11514, lub listy przewozowe nie będą zaopatrzone w klauzulę zezwolenia ze starostwa w Pilźnie, on mimo certyfikatów G. K. R. D. we Lwowie, wagonów pod drzewo nie da. Podpisany nie ma już sił do walczenia z zasłankową polityką i uporem P. K. R. D. i taktyką kunktatorską starostwa w Pilźnie, zaznacza, że do-

tychczasowe bezowocne starania kosztują już gminę około 100 koron, zaznacza, że widział sam na stacji w Czarniej około 4 wag. drzewa, które są rozkradane, że widział na stacji w Czarniej drzewo wożone a Dobrkowa z za Pilzna, oświadczył przedsiębiorca miał listy przewozowe, potwierdzone przez starostwo w Pilźnie, lecz dla miasta Tarnowa zezwolenia nie można wydosłać.

Podpisany podaje te suche fakty i wnosi:

Święty Magistrat raczy sam wziąć w ręce wy-

robiecie oświadczenia zezwolenia od władz w Pilźnie.

Podpisany zaznacza, iż uważa za swój obowiązek odpisy niniejszego przesłać: do Ministerjum Spraw wewnętrznych, do Ministerjum Handlu i Przemysłu, do kilku redakcji pism, gdyż uważa, iż należy taranem walić w obecny ustrój władz administracyjnych, by uchronić Ojczyznę od nieszczęśliwej strony Ją spotykających.

Tarnów, dnia 29 stycznia 1920.

Franciszek Styliński,
referent zaop. miasta w opał.

Kronika polityczna.

Na posiedzeniach w dniu 21 i 25 lutego r. b. Komitet Ekonomiczny Ministrów zadecydował przedstawić Radzie Ministrów wniosek w sprawie utworzenia przy Ministerjum Skarbu — Państwowego Urzędu Ekspozycji Drzewnego, oraz utworzyć Komisję do badania zmian cen i kosztów życia.

Ponadto rozpatrywano sprawę utworzenia polskiej linii żeglugi morskiej między Gdańskiem a Ameryką, sprawę dostarczenia magazynów Urzędowi Celnemu w Warszawie, sprawę przejęcia przez Ministerjum Skarbu administracji celnej na obszarze, podległym Generalnemu Komisarzowi Ziemi Wschodnich, oraz sprawę zapobieżenia wywozowi środków leczniczych z państwa.

Zdecydowano też przystąpić w najbliższym czasie do ustalenia zasad polityki ekonomicznej Rządu we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego na najbliższy okres.

Chłaśnięcia.

Dzide gesi już wracają, a więc niema się czego smuć, bracie!...

„Już tylko patrzeć (patrz „Kurjera“),
Jak w szacie zefirowej, mgławiej,
Na wyboistej bruku Warszawy
Wiosenna spłynie nam Riviera!...
Cud słońca... lazur nieb... fjordki!...
A my się smucim jak matołki!...

Slyszycie z górnych stref muzykę?...
(Coprawa, trochę zbyt krzykliwą!...)
To, na „Kurjera“ sylów dziwo,
Już powracają gesi dzikiel...
Aż się powietrze, bracie, trzęsie,
Tak ciągną ku nam „misię“ gesiel...

Nie nie pytają, dra się „fajno“!...
Zerwały z dyplomacją tajną,
I tylko patrz, jak ich „marszałka“
Bas nad „zdradczaniem“ tajni zaika!...
Jak jakieś gesi ich „Falkowski“
Utraci o „nagłości“ wnioski!...

„Wiosna!... (Z radości rwałbym dęby!...)
Więc, czemu, bracie, w tym sli wrzasku,
Wzyscy, u licha, bez wyjątku,
Tak przeciągnięte macie geby?...
Czemu, miast cieszyć się snem - wiosną,
Robicie gebę tak żadosną?...

Wacław Woiski.

Listy do Redakcji.

Szanowny Redaktorze!
Proszę o umieszczenie w Jego poczytnym piśmie następującego wezwania:

Posiadając znaczny zbiór listów 6. p. ojca mego Adolfa Dygasińskiego i pragnąc wydać je pod fachową redakcją historyka literatury, mam zaszczyt prosić wszystkich, posiadających listy ojca mego o łaskawe pozwolenie skopjowania ich dla zwiększenia w całości lub częściowo w projektowanym zbiorze, który tem większą miałby wartość, jako charakterystyka jednostki i epoki, im byłby zupełniejszy.

Spodziewając się znaleźć poparcie mego projektu, zwracam się z prośbą do posiadaczy listów (oraz innych materiałów) 6. p. Ojca mego o łaskawe zakomunikowanie mi swych adresów.

Z Dygasińskich Zofia Wolertowa.

Warszawa, dnia 26 lutego 1920 r., Nowowiejska 32 m. 18.

Brutta naftowa.

Z kół przemysłowych otrzymujemy następujące uwagi:

Nie każdy wie o tem, że w przemyśle naftowym istnieje dawno już zniesiony zwyczaj płacenia dziesięciny, z tą tylko różnicą, że podczas gdy dawniej pan za dziesięcinę obiecywał ochronę zbrojną, a książd zbawienie duszy, to właściciel brutto za podwójną dziesięcinę, gdyż brutto przekraczają nieraz 20%, nie daje dostownie nic. Udzielił „brutta“ powstały na podstawie ustawy naftowej, która miała zabezpieczyć właścicielowi gruntu, niemającemu zmysłu przemysłowego, pewne stałe dochody z wydobytej ropy. W praktyce prawo wydobywania ropy wydawało pośrednikowi za jakąś gotówkową odpłatę od właściciela gruntu, a sam obciąża teren naftowy bruttami, t. j. obowiązkiem oddawania bezpłatnie pewnej ilości ropy. Gdy przedsiębiorca, wydobywający ropę, znajduje się w trudnym położeniu pieniężnym, przychodzi do niego lichwiarz pożyczka mu gotówkę lub daje mu maszynę, a jako procent obciąża kopalnię obowiązkiem oddawania corocznie pewnej części produkcji.

Rząd podwyższył dnia 19 stycznia 1920 r. cenę ropy z 84 koron do 180 marek. Podwyższenie miało umożliwić wydatki podwyższenia płac robotniczych, pokrycie zwiększonych kosztów materiałów i zachęcenie w ten sposób do intensywniejszego wiercenia. Zupełnie słusznym jest, że podwyższenie dotyczy tylko tej ropy, która ma pokrywać koszty produkcji, to jest ropy netto, a nie dotyczy ropy, przypadającej bezpłatnie właścicielowi udziałów brutto. Udzielnicy ci nie ponoszą żadnych kosztów wiercenia, nie mają przeto żadnego tytułu do żądania wyższej ceny za swój produkt.

Dnia 20 stycznia 1920 r. odbyło się w Drohobyczu zebranie bruttowców, które miało na celu obronę swych interesów wobec słusznych żądań władzy. Przeglądając listę osób, wybranych do komitetu organizacyjnego, widzimy przeważnie jednostki, których praca w przemyśle naftowym polega na ściąganiu zysków z wszelkiego rodzaju pośrednictw. Ludzie ci niewątpliwie rozwijają energiczną akcję, aby ubocznymi drogami wywrzeć presję na rząd, aby zaniechał przyjętej zasady podwyższenia cen tylko tej ropy, która pokrywa koszty wiercenia.

Najwyższy czas, aby zmieść wogóle procenty brutto w tej formie, jaką one obecnie mają. Opłata brutto właścicielowi gruntu, licząc za ropę ceny przedwojenne, jest do pewnego stopnia uzasadniona, ale brutto będące w posiadaniu pośredników i handlarzy powinno być na rzecz państwa wywłaszczona. Użytkowane w ten sposób kwoty powinny być obrabiane na budowę domów robotniczych, zakładanie spółek spółdzielczych, budowę wodociągów, kanalizacji i inne urządzenia użyteczności publicznej, które dawałyby korzyść ogółowi mieszkańców. Przedłożenie odpowiednich wniosków Sejmowi przez rząd i wytypienie w ten sposób niezdrowej spekulacji bruttowców powinno być odpowiedzialną na usiłowaną organizację tych pasożytów.

„Kto nie pracuje, niechaj nie je“.

„Za Chrystusem św. Paweł odzywa się do wierzących w Tesalonice, a w ich osobie do wszystkich chrześcijan:

„Kto nie chce pracować, niechaj też nie je. Słyszeliśmy bowiem, iż niektórzy między wami w próżniactwie żyją, nie nie robiąc, a sprawami cudzemi się bawiąc. Takowym rozkazujemy i upominamy ich przez Pana Jezusa Chrystusa, aby w cichości pracowali, własny chleb pożywiali“.

Według tych wskazań każdy człowiek ma pożywać chleb własny, zapracowany już trudem ciała, już mądrością ducha“.

Któż tak zdorożną prowadzi agitację: bolszewik jakiego, P. P. S-owiec, lub inny wywrotowiec, czyhający na bogoojęzyczny ład i porządek? Nie. To arcybiskup Bilewski, metropolita lwowski, w liście pasterskim tego rodzaju kazanie prawdy do rośniętych owieczek.

Polecamy list ten pilnej uwadze „Ligi Pracy“ i arcyb. Teodorowicza, posła enklawckiego i również duszpasterza lwowskiego“.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 29 lutego.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 29 lutego 1919.

Front Litewsko-Białoruski. Ponowne ataki bolszewickie w rejonie Dziśny odparto ogniem karabinów maszynowych.

Oddziały grupy gen. Żeligowskiego w wypadzie na północ od Bobrujska rozbiły pułk jazdy sowieckiej, zdobywając 40 koni z siodłami i biorąc 15 jeńców.

Na odcinku poleskim patroli nasze, wysłane na wschód, stwierdziły, że nieprzyjacieli

gromadzi w rejonie Teleszkowicz świeże oddziały.

Front Wołyński. Ataki bolszewickie w rejonie Ostropola odparto ogniem karabinowym.

Front Podolski. Oddziały nasze prowadzą wywiady na przedpolu swych nowych pozycji.

I. Zastępca Szefa Sztabu Gen.

(—) Kulski, pułk. Stab. Gen.

Wice śląski w Krakowie.

Kraków, 29 lutego.

Dzisiejszy wiec śląski był wspaniałą manifestacją zarówno przybyłej tutaj ludności śląskiej, jak i mieszkańców Krakowa. Z rana od strony Cieszyńska przyjechało do Krakowa 5 pociągów, które przywiozły około 15,000 Ślązaków. Obchód skoncentrował się głównie koło pomnika Mickiewicza. Przemawiali tu prezes akademii umiejętności, dr. Kazimierz Morawski, góral ze Spizy, Borowy, poseł Reger, poseł Daszyński, dalej kolejno reprezentanci robotników, kolejarzy, górników, młodzieży i wreszcie przedstawiciele ewangelików polskich. Po przemówieniach odczytano rotę przysięgi, którą zgromadzone tłumy powtarzały chórem. Zebrani przyjęli nadto 2 rezolucje, akcentujące dobitnie prawa nasze do Śląska Cieszyńskiego. Pomnik Mickiewicza był w czasie wiecu bogato przybrany chorągiewkami, z którymi poszczególne grupy przybyły na Rynek. Popołudniu i wieczorem w teatrach odbyły się specjalne przedstawienia dla śląskich gości.

„Kordon sanitarny“.

Paryż, 29 lutego.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). Delegacja rumuńska na konferencję pokojową przedłożyła notę z propozycją urządzenia kordonu sanitarnego od Bałtyku do morza Czarnego przez mocarstwa sprzymierzone w celu zwalczania różnych epidemii grasujących w Rosji.

Prawa kobiet w Anglii.

Poldhu, 29 lutego.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). Izba gmin obradowała wczoraj nad projektem ustawy o prawie kobiet w Anglii. Prawo głosowania ma otrzymać 5 milionów kobiet między 21 a 30 rokiem życia.

Polska winna sama zawierać pokój.

Paryż, 29 lutego.

(P. A. T.). (Havas). Z Londynu: Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych oświadczył w odpowiedzi na interpelację, że Polska nie przedłożyła projektu odpowiedzi na bolszewickie propozycje pokojowe państwom

sprzymierzonym i że rząd brytyjski jest zdania, iż Polska powinna sama zdecydować w sprawie pokoju lub wojny z bolszewikami.

Dziennik „Ligi Narodów“.

Lyon, 29 lutego.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). W piątek pojawił się pierwszy numer dziennika urzędowego Ligi Narodów, obejmujący następujące dokumenty: Pakt Ligi, listę pierwszych członków, którzy ratyfikowali już traktat pokojowy, zgłoszenia przystąpienia państw zaproszonych do przystąpienia, protokół pierwszego posiedzenia Rady Ligi i protokół konferencji międzynarodowej pracy. Dziennik wyszedł w objętości 26 stron, drukowany w Londynie w językach angielskim i francuskim.

Z Rady Najwyższej.

Lyon, 29 lutego.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). Rada Najwyższa zajmowała się w piątek kwestią drożyzny i międzynarodowych finansów. Potem „chwiliła Rada Najwyższa rozdzielić się na 2 grupy. Grupa pierwsza będzie się w dalszym ciągu zajmować sprawami gospodarczymi i produkcji, druga z siedzibą w Foreign Office traktatami z Turcją. Grupa druga składa się z ministrów spraw zagranicznych i ambasadorów.

Z Ukrainy.

Warszawa, 29 lutego.

(P. A. T.). Z wiarogodnych źródeł dowiadujemy się, że wojska Petlury zajmują kolejno powiaty mohylewski, jampolski, braclawski i olgopolski, gdzie ustanowiono miejscowe władze Ukraińskiej Rady Narodowej.

Rozbicie statku.

Poldhu, 29 lutego.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). Statek powietrzny, odbywający lot Kair—Przyładek Dobry Nadziei rozbił się koło Tabor. Pilot i mechanik ranni. Dalsza podróż niemożliwa.

Bolszewicy zwołują konstytuante?

Lyon, 29 lutego.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). Według telegramu „Associated Press“ z Waszyngtonu, obiecuje Rząd sowiecki w nowej propozycji pokojowej skierowanej do wielkich mocarstw zastosować politykę demokratyczną, zwołać konstytuante, uznać dług państwowy do 60% nominalnie i zapłacić zaległe odsetki. Jako gwarancję wykonania przyrzeczeń obiecuje koncesje górnicze i inne dla grup finansowych amerykańskich.

Do rządu czeskiego zwrócił się Rząd sowiecki również z propozycjami pokojowymi.

Strajk kolejowy we Francji.

Paryż, 29 lutego.

(P. A. T.). (Havas). Millerand oświadczył w Izbie, że rząd dla złamania strajku nie cofnie się przed niczem. Strajkujący obowiązani są natychmiast powrócić do pracy, a potem rząd utworzy komisję rozjemczą, która rozpatrzy zażalenie. Izba zaakceptowała projekt rekwizycji samochodów.

Paryż, 28 lutego.

(P. A. T.). (Havas). Na linjach Paryż—Lyon sytuacja bez zmiany. Na sieci państwowej Paryż—Lyon kursuje kilkanaście pociągów pospiesznych, na linjach sieci północnej i orleańskiej sytuacja prawie normalna. Rząd przedsięwziął energiczne kroki celem zwalczania strajku. Od dziś na odcinku paryskim wszystkie linie kolejowe strzeżone będą przez wojsko. 10,000 urzędników linii Paryż—Lyon zostanie zmobilizowanych i wystarczy to do zapewnienia ruchu 50 pociągów.

Lyon, 29 lutego.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). Położenie strajkowe na kolejach francuskich jest na ogół niezmiennicze. Na linjach orleańskiej,

wschodnich i północnych ruch jest prawie normalny. Prezydent ministrów oświadczył w Izbie, że rząd nie cofnie się przed żadnym środkiem, na jaki ustawa pozwala, aby załagodzić skutki kryzysu transportowego. Izba przyjęła oświadczenie Milleranda, uchwalając olbrzymią większością projekt ustawy o rekwizycji samochodów. Pisma donoszą o zaoferowaniu usług szerokiej kół ludności i o wyrażach sympatii dla rządu. Szczególnie związki byłych żołnierzy z ostatniej wojny ofiarują pomoc dla zabezpieczenia wyżywienia po wielkich miastach. Na tej podstawie rozszerza się powszechne przekonanie, że kryzys zostanie w najbliższym czasie przezwyciężony. W nocy z piątku na sobotę związek kolejarzy wydał hasło strajku powszechnego na wszystkich linjach, lecz mimo to strajk jest nadal tylko częściowy.

Londyn, 28 lutego.

(P. A. T.). (Havas). Wskutek francuskiego strajku kolejowego towarzystwa żegluga powietrznej zdwoiły ruch towarowy i pasażerski.

hańbi i poniża nas w oczach demokracji Zachodu; iż dalsza wojna z Rosją godzi w naszą niepodległość, rujnując kraj gospodarczo — zebrani jaknajśmiej protestują przeciwko temu i żądają od rządu kierowania się wolą szerokiej masy, pragnącej pokoju, a nie wolą endecji, działającej na szkodę Polski.

Rokowania pokojowe muszą się rozpocząć natychmiast na zasadach: uznanie niepodległości Polski, samostanowienie i samookreślenie się narodów kresowych, wzgl. zamieszkujących terytoria sporne.

Rokowania pokojowe muszą być jawne i odbywać się pod kontrolą całego społeczeństwa z udziałem przedstawicieli klasy robotniczej. Zebrani wzywają C. K. W. i Związek Polskich Posłów Socjalistycznych w Sejmie do podjęcia jaknajenergiczniejszej akcji, nie cofając się przed żadnymi porządnymi środkami w celu zmuszenia rządu do rozpoczęcia rokowań. W sprawie Śląska Cie-

szynskiego zebrani protestują przeciwko stanowisku Komisji międzykościelnej, zaprzędującej Czechom, która to komisja Śląsk Cieszyński przagrała oddać pod panowanie czeskiego imperjalizmu.

Życie gospodarcze.

(a) Przemysł naftowy. W celu przyspieszenia wykonania wszelkich zamówień zagranicznych na naftę, co jest konieczne ze względów walutowych i handlu zamiennego, od 25 lutego rozpoczął się masowy przewóz ropy boryslawskiej do zachodnich rafinerii galicyjskich w pełnym tursem w ilości czterech pociągów dziennie. Zarządem kolei polecono, aby transporty dochodziły do rafinerii ze ścisłą punktualnością i w tym celu na stacjach ustanowiona aktywna kontrola.

Transporty bawelny w Gdańsku. Na pokładzie parowca „Wisła“ przybyło do Gdańska 800 bali bawelny. W najbliższych dniach nadejdzie drugi transport bawelny 640 bali na parowcu „Kraków“. Z początkiem marca przybędzie 8-ci transport 1000 bali na parowcu „Vardulia“. Wszystkie te transporty przeznaczone są dla fabryk łódzkich.

(a) Sól i nafta dla Wołynia i Podola. Państwowy urząd zakupów produktów podjął się dostarczenia dla Wołynia i Podola ukraińskiego 300 wagonów soli i nafty, 100 cystern miesięcznie. Przewóz tych produktów rozpocznie się niebawem.

Z życia partii.

Sprawozdanie z działalności Okr. Kom. Rob. na miesiąc styczeń 1920 r. W miesiącu styczniu W. O. K. R. urządził 7 odczytów; odczyty wygłosił towarzysze: Czapiński, Daszyński, Diament i Halkiewicz. Masówek w fabrykach odbyło się 18. Zebrania ogólnopartyjnych odbyło się 40. Posiedzenia Komitetów dzielnicowych 27. Wydz. org.-agitacyjny odbył 5 posiedzeń, O. K. R. — 2 posiedzenia.

W miesiącu sprawozdawczym odbyła się 1 konferencja międzydzielnicowa, oraz 1 wieczornica towarzyska.

Wydział kulturalno-oświatowy zorganizował czytelnice, prace nad otwarciem Centralnej biblioteki O. K. R.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się w następujący sposób:

Przychód:	mk.	75 fen 45
Saldo z m. grudnia	„	2997 „ 40
Mies. podatek part.	„	1480 „ —
Zeb. na fund. org.	„	200 „ —
Zeb. na fund. inwestycyjny	„	500 „ —
Zwroty wyp. przez O. K. R.	„	3000 „ —
Pożyczka dla O. K. R.	„	3600 „ —
Zebrało na pensje pr. O. K. R.	„	11882 fen 45

Rozchód:	mk.	200 fen —
Centr. Kom. Wyk. na marki	„	1000 „ —
Wydano na odez. i druki	„	217 „ 15
Drobne wydatki	„	5000 „ —
Opal — światło	„	456 „ —
Wydano na urządzenie sal	„	5000 „ —
Pensja prac. O. K. R.	„	9 „ 20
Saldo na m-d luty	„	11882 fen 45

Okręgowy Komitet kolejowy P. P. S. Dziś, d. i b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie nr. 56, odbędzie się posiedzenie członków egzekutywy okr. kom. kolejowego. Sprawy b. ważne.

Dzielnica Powiśle. We wtorek dnia 2 marca, o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, ul. Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Sprawy b. ważne.

Dzielnica Wolska. We wtorek, dn. 2 marca r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie nr. 56, odbędzie się wspólne posiedzenie komitetu dzielnicowego i egzekutywy O. K. R. Posiedzenie będzie ważne bez względu na ilość członków obecnych.

Towarzysze: Ziolkowski, Czubek, Niedbański, Sieradzki, Kaliszewski, Dobrowolski, Projsa, Amannowicz, Durko i inni proszeni są o punktualne przybycie do O. K. R. o godz. 6½ wiecz. na bardzo ważne posiedzenie.

Dzielnica Praska. W środę dnia 3 marca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie nr. 56, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnic Praskiej i egzekutywy. Proszeni są o przybycie towarzysze: Lewacz, Kruk, Grajner, Kompa i inni.

O. K. R. wzywa wszystkich towarzyszy, mających kwalifikacje i chęć zostania sekretarzami zw. zawodowych, lub chcących otrzymać pracę w dziale agitacyjnym partii — do zarejestrowania się w kancelarii O. K. R., Al. Jerozolimskie 56. Wymagane do zarejestrowania: a) należność do partii, b) poręczenie ciała partyjnego lub 2 znanych towarzyszy.

Z ruchu robotniczego.

Z Klubu Proletariackiego. W dniu 21 b. m. odbyło się doroczne ogólne zebranie członków klubu. Obradom przewodniczył tow. St. Karykowska, sekretarzem A. Popowski. Ze sprawozdania o ogólnym, zreferowanego przez przewodniczącego klubu, tow. Vigata wynika, że instytucja ta, zao-

żona przed rokiem, pomimo represji policyjnych, jak zapłacenia dwukrotnie kar pieniężnych, oraz zamknięcia w listopadzie r. z. rozwija się pomyślnie. Przy klubie istnieje czytelnia pism i biblioteka z 800 tomów książek naukowych i powieściowych. Odczytów urządzono około 100 na różne tematy. Teatr prowadzony przez samych robotników, aczkolwiek nie stoi na wysokości swego zadania, jednakże cieszy się poparciem mas robotniczych. Herbaciarnia przy klubie w ciągu stycznia r. b. wydała 1500 herbat z chlebem w cenie 50 fen. za porcję. Stan finansowy klubu jest następujący: ze składek wpłynęło 1279 mk., z koncertów i teatru 6008 mk., różnych 5097 mk., razem 12,384 mk. Rozchody ogólnie klubu wyniosły 9708 mk. 97 fen. Wybory do zarządu dały wynik następujący: A. Vigat (ponownie), K. Kamiński (ponownie), Z. Hryniewiczówna, B. Ligaszewski i J. Czarnota. Na zastępców powołano Wł. Nachtmana i W. Sławińskiego. Do komisji rewizyjnej weszli tow. Chodźko, Filipowicz, Grinszpian. Zebranie zakończono jednogłośnie przyjęciem rezolucji następującej: „Zważywszy, że dalsze trwanie wojny jest strasznym ciosem dla klasy robotniczej, że hamuje ono normalny rozwój kulturalny polskiej klasy robotniczej, Klub, jako robotnicza organizacja kulturalna, apolityczna, przylacza swój protest do ogólnego protestu robotniczego przeciwko prowadzeniu dalszej wojny.

Kronika.

Prenumerowanie dzienników warszawskich, krakowskich i lwowskich w b. dzielnicy pruskiej. Ministerjum poczt i telegrafów komunikuje:

Na liczne skargi z Wielkopolski co do sposobu prenumeraty dzienników polskich z innych dzielnic Polski wyjaśnia się, że od czasu dopuszczenia przekazów pocztowych między Wielkopolską (nawet w obrębie dystryktu poznańskiego) a innymi dzielnicami t. j. od 1 lutego r. b. prenumeratorzy z Wielkopolski mogą zamawiać dzienniki z b. Królestwa Kongr. i b. Galicji i uiszczać prenumeratę zapomocą zwykłych przekazów pocztowych, adresowanych wprost do administracji danego dziennika i otrzymywać zamówione gazety pocztą pod opaską.

Ministerjum poczt i telegrafów opracowuje w porozumieniu z departamentem pocztowym w Poznaniu projekt prenumerowania w urzędach pocztowych b. dzielnicy pruskiej dzienników z innych dzielnic, wprowadzenie takiej prenumeraty wymaga jednak dłuższych prac przygotowawczych.

Śledzie. Komisarz ministerjum aprowizacji przy Magistracie st. m. Warszawy (Rymarska 3, pokój Nr. 51), podaje do wiadomości instytucji społecznych i filantropijnych, że przyjmuje od wymienionych instytucji zgłoszenia na śledzie w ilościach bezcennych.

Dwa testamenty. W niedzielę, dn. 7 marca b. r., punktualnie o godzinie 7 wiecz., odbędzie się 12 konferencja z dziedziny wiedzy tradycyjnej Punar-Bhava (Czyńskiego) 2 testamenty. Testament Wielkiego Mojżesza — Jezusa Chrystusa.

Wykład ilustrowany obrazami świętymi. Bilety od 2 do 10 marek nabywać można w księgarni Sadowskiego, Marszałkowska 91.

Skasowanie ogonków. W dniu 20 lutego u p. ministra aprowizacji odbyła się narada z ławnikiem magistratu i przewodniczącym Wydziału zaopatrywania, p. Baryką i komisarzem ministerjum aprowizacji, p. S. Nowickim.

P. minister aprowizacji postawił żądanie bezwzględne skasowania ogonków w jaknajkrótszym czasie.

Ławnik Baryka złożył oświadczenie, że w obecnej chwili jest 12 okręgów żywnościowych, w końcu lutego będzie zreorganizowane jeszcze 6, w drugiej zaś połowie marca pozostałe 6 okręgów.

Z Polsk. Tow. Chemicznego. We czwartek, dn. 4 marca o godz. 6 pp. w Dużym Auditorjum Chemicznym Politechniki Warszawskiej, odbędzie się posiedzenie Polskiego Towarzystwa Chemicznego, na którym prof. A. Koss wygłosi odczyt p. t.: „O katalizacyjnej redukcji tlenków nienasyconych”.

Wystawa prac, nadesłanych na konkurs odbudowy teatru Rozmaitości, będzie otwarta dla zwiedzających, poczynając od dzisiaj do dnia 8 marca włącznie (gmach Magistratu, sala posiedzeń Rady Miejskiej).

W uzupełnieniu sprawozdania sądu konkursowego, należy zaznaczyć, że przyznano jednogłośnie premję dodatkową pracy architekta Czesława Przybylskiego, jako najbardziej kwalifikującej się do budowy, zgodnie z uprzednio ustalonymi warunkami.

Zjazd delegatów pracowników tramwajowych. W dniu 5 marca r. b. rozpocznie obrady 2-gi zjazd delegatów pracowników tramwajowych Polski, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydium zjazdu. 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego zjazdu. 3) Sprawozdanie zarządu. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Sprawa podwyższenia składek członkowskich. 6)

Odczytanie i przyjęcie regulaminów. 7) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 8) Wolne wnioski i interpelacje.

Kary na spekulantów. W kantorze wymiany Szmula Lipszyca przy ul. Przechodniej nr. 10 oraz w jego mieszkaniu przy ul. Elekoralnej nr. 31 podczas poszukiwania w swoim czasie przez funkcjonariuszy Urzędu walki z lichwą i spekulacją monet z złotych i srebrnych oraz banknotów zagranicznych znaleziono 31 par ubrańek dziecięcych. Lipszyo oświadczył w pierwszej chwili, że ubranka te należą do jakiegoś nieznanego mu z nazwiska osobnika. Następnie wniósł podanie do Urzędu, iż ubranka są własnością syna jego Joska Jakóba, który otrzymał je jako zastaw pod pożyczkę 500 mk., udzieloną niejakiemu Pragerowi, jedynemu Prager żadnego pokwitowania na złożone przedmioty nie otrzymał. Okoliczności powyższe wskazywały wyraźnie na spekulację. Urząd ukarał Szmula i Joska Lipszyców grzywnami po 5000 mk. z zamianą na 2 miesięczny areszt. Ubranka skonfiskowano.

Szum Jakubowicz, w. domu przy ul. Długiej nr. 67 w Łodzi pobierał za lokal 4-pokojowy 2500 mk. rocznie, podczas gdy czynsz z podwyżką, dopuszczalną przez ustawę z dnia 28 czerwca 1919 r., powinien wynosić 1676 mk. Skazano go na grzywnę 5000 mk., lub 1 miesiąc aresztu.

(a) Podatek od widowisk. Magistrat postanowił utrzymać w mocy uchwałę z dn. 23 stycznia r. b. co do podwyższenia podatku od kinematografów, kabaretów, teatrów variete, cyrków, na walki zapasnicze i na wyścigi konne, połączone z grą w totalizatora do 100%. 2) teatryki, wystawiające jednoaktówki, dwuaktówki lub trzyaktówki, nie połączone jednak z innymi atrakcjami o charakterze kabaretowym placą 50% podatku. W każdym poszczególnym wypadku Magistratowi przysuguje prawo stosowania niższej normy podatkowej od kinematografów, demonstrujących obrazy o treści pouczającej, propagujących wydajność pracy, wytwórczości, kultury i postęp w dziedzinie techniki i t. d.

(a) Szkoła rolnicza. Sejmik powiatu Chełmskiego opracował projekt urządzenia powiatowej szkoły rolniczej i zwrócił się do Ministerjum Rolnictwa z prośbą o wydelegowanie umyślnego delegata dla zbadania miejsc dla urządzenia szkoły.

Zjazd. Dnia 7 marca r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów stowarzyszeń pracowników sądowych z terenów b. Kongresówki.

Atrakcyjność idei polskiej. Dnia 2 marca r. b. o godz. 7 m. 15 przy ul. Siennej 16 (gmach Handlowców) dr. Piotr Dalecki wygłosi odczyt p. t. „Atrakcyjność idei polskiej”. Jest to ósmy z rzędu „wtorek literacki” Twa miłośników literatury. Odczyt ten niewątpliwie okaże się poważnym przyczynkiem dla formacji się nowej ideologii naszego narodu i związanych z nią organicznie zagadnień poezji i sztuki.

Wystawa „Czarno-Biała”. Otwarcie zapowiedzianej przez Sekcję Plastyków Polskiego Klubu Artystycznego Wystawy „Czarno-Biała”, oznaczone zostało o nieodwołalnie na dzień 7-y marca, w niedzielę na godz. 12 w południe. Do apelu stają najwybitniejsze nasze sily z Kongresówki, Galicji i Poznańskiego. Termin nadsyłania prac przedłużony został do dnia 3 marca.

Z Zachęty. Kończąc się w tych dniach w Towarzystwie Zachęty Sztuk pięknych wystawa krakowskiego Towarzystwa „Sztuka” ściągła codziennie do palacu sztuki licznych widzów. Dużo prac znalazło nabywców.

Miejsce po „Sztuce” zajmie wielka jubileuszowa wystawa prac Antoniego Piotrowskiego, Zofii Stryjeńskiej, oraz świeżych dzieł nadesłanych na wystawę bieżącą. Artyści pragnący wziąć udział w tejże zechcą nadesłać swe prace przed dniem 5 marca.

Utworzenie nowego klasowego związku zawodowego. W dniu 6 lutego r. b. został zarejestrowany i zapisany do księgi rejestracyjnej Pracowniczych Związków Zawodowych pod Nr. 163 związek zawodowy robotników przemysłu fajansowo-porcelanowego Rzeczypospolitej polskiej z siedzibą główną w Włocławku.

Ogólnokrajowy zjazd zw. zaw. prac. krawieckich. Na terenie Rzeczypospolitej polskiej istnieje szereg związków zawodowych pracowników krawieckich, które dotychczas nie są połączone. W celu Zjednoczenia ruchu zawodowego pracowników krawieckich warszawski związek zwołuje w porozumieniu z komisją centralną zw. zaw. ogólnokrajowy zjazd związków krawieckich. Zjazd naznaczony został na dzień 7 i 8 marca r. b. Delegaci na zjazd obowiązani są być już w sobotę 6 marca wieczór. Proponowany porządek dzienny obejmować ma poniższe sprawy m. in.: sprawozdanie z poszczególnych związków; zadania i organizacja związku; przyjęcie statutu związku i regulaminu sekcji; uregulowanie warunków pracy i płacy; wybory zarządu głównego i komisji rewizyjnej. Wybory na zjazd odbywać się powinny w następujący sposób: Związek liczący do 100 członków wy-

syła 1 delegata, od 100—300 — 2 delegatów, i na każde następne 300 po 1 delegacie.

Komunikat Tymczasowej Rady Wykonawczej I Zjazdu Związków i Stowarzyszeń Lokatorów w Polsce. W dn. 27 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie prezydium tymczasowej Rady wykonawczej I Zjazdu Związków i Stowarzyszeń Lokatorów w Polsce, przy udziale przewodniczącego Rady p. L. Reinschmidta, sekretarza p. Z. Bojanowskiego, skarbnika p. H. Witkowskiego oraz delegatki m. Żyrardowa p. A. Barzeno. Najważniejszą działalnością Tymczasowej Rady wykonawczej jest: utrzymanie dotychczasowej Ustawy o ochronie lokatorów z dn. 28 maja jako najmniej nadającej się do zmiany w obecne ciężkie warunki kraju; przygotowanie materiału do rozpoczęcia budowy domów na zasadach kooperatyw budowlanych przy szerokim współudziale instytucji społecznych oraz zwołanie do Warszawy na d. 2 i 3 maja r. b. ogólnokrajowego zjazdu wszystkich związków i stowarzyszeń z caej Polski.

(m) Napad rabunkowy. Siedmiu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów nocy uciekłej dokonało napadu na dom Piotra Błiskiewicza w Rudzie-Podlesnej pod Marymontem.

Po związaniu wszystkich domowników, bandyci pobili Błiskiewicza kółką rewolweru, raniąc go dotkliwie w głowę oraz pokopali, potem zażądali wydania 60.000 mk. Napadnięty oddał bandytom 4.000 mk., poczem napastnicy zrabowali jeszcze ubrania damskie i męskie, mięso z całego wieprza i biżuterję.

Wychodząc, bandyci oświadczyli domownikom, aby nie wychodził w ciągu godziny, bo grozi im śmierć. Pobitego Błiskiewicza opatrzył lekarz pogotowia. Pogon za bandytami nie dał wyniku.

(m) Aresztowania. Zatrzymano: Zygryda Krawieckiego i Romana Rzeckiego — dezertera, zawodowych złodziei, przy których znaleziono kilof żelazny, bagiet, długi, nóż sprężynowy i paczkę wytrychów.

— Przy ulicy Miodowej nr. 8 ze sklepu P. Abermana dwie kobiety i żołnierz usiłowali, pod pozorem kupna strąszyć palto damskie. Zo nierza, Stanisława Noszczyka aresztowano, zaś towarzyszące mu kobiety zbiegły.

— Aresztowano: Feliksa Maruszewskiego, Feliksa Rajskiego, Karola Lange i Franciszka Sapińskiego — szeregowca. Podczas rewizji od Maruszewskiego odebrano 4 wytrychy, szaber i lalarkę elektryczną, zaś od Sapińskiego 4 wytrychy, świeter i szaber. Cywilni zostali odprowadzeni do aresztu policyjnego, zaś Sapiński, jako wojskowy, został przesłany do dyspozycji komendy miasta.

(m) Śmiertelny postrzał. Przy ul. Świętokrzyskiej nr. 1/3, w kantorze wytwórni wstążek p.p. Wiarkowski i Kwapiński „Meta”, 35-letni Włodzisław Wiarkowski, współwłaściciel tej wytwórni, w czasie zdenerowania, rewolwerem własnym spowodował wystrzał. Kula trafiła w prawą skroń, kładąc trupem Wiarkowskiego. Kantor wytwórni opieczekowano wraz ze zwłokami.

(m) Samobójstwo kaprala. W koszarach 1-go pułku szwoleżerów strzelił do siebie z karabinu w zamierze samobójczym 20-letni młodzieniec, Stanisław Ożarowski, kapral 1-go szwadronu zapasowego. Kula przebiła mu płuca. Kannego ciężko przewiozł Pogotowie do szpitala Ujazdowskiego. Młody desperat, który uczęszczał na kursa naturalne, pozostawił list, w którym wyjaśnia, że targnął się na swe życie wskutek nieustannych prześladowań.

(m) Śmiertelne przejechanie. Na ul. Strzeleckiej przed domem nr. 7 na Pradze, dostał się pod elektrowóz linii nr. 18 24-letni Antoni Kostrzewski, b. felczer ambulansu I pułku strzelców polskich, ostatnio subiekt w składzie aptecznym przy ul. Wileńskiej nr. 23. Kostrzewskiego z poszarpaną pachwiną przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie, nieodzyskawszy przytomności, życie zakończył.

(m) Wybuch nafy i pożar. Przy ul. Żelaznej nr. 50, w mieszkaniu Edwarda Daszkowskiego, szeregowiec I baonu telegraficznego, Czesław Wojciechowski, w czasie rozpalania ognia dołaf nafy, przyczem spowodował wybuch i pożar. W czasie tłumienia ognia Wojciechowski poparzył sobie twarz i ręce. Pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia. Pożar, przed przybyciem straży, ugasili domownicy.

(m) Jak na bezludnym stepie. Szeregowiec 1-go szwadronu zapasowego taboru przy ul. Huzarskiej, Feliks Makowski, oczekując przy zbiegu ul. Miodowej i placu Krasińskich, z powozem z czarną budą i parą koni, został zrzucony z koźła powozu przez dwóch drabów cywilnych, którzy, wsiadłszy w tenże powóz, odjechali galopem ul. Miodową w stronę Krak. — Przedm. Pomimo alarmu i pogoni Makowskiego, sprawcy zuchwałego rabunku zdołali uknąć.

(m) Goniec — złodziejem. Starszy goniec w ministerjum robót publicznych, Bronisław Rutka, po odwiedzeniu dyrektora tegoż ministerjum na ul. Koszykową bryczką parokonną ogólnej wartości 40.000 mk., więcej nie wrócił. Istnieje przypuszczenie, że Rutka wyjechał na prowincję.

(m) Harec samochodowy. Na ul. Hożej w pobliżu Marszałkowskiej samochód wojskowy najechał na dwóch żalobników, niosących tragi do noszenia trumien. Żalobnicy zostali lekko poturbowani. Sierowca samochodu zwiększył szybkość i odjechał, lecz na alarm policjantów i przechodniów został ujęty na rogu ul. Marszałkowskiej.

— Przy zbiegu Alei Ujazdowskiej i ul. Nowowiejskiej pedzyczą z nadmierną szybkością samochód wojskowy M. S. Z. nr. 172 — 19067 najechał na stojącego na posterunku policjanta z IX-go komisariatu, Tobiasza Kołodziejczaka. Ogólnie potłuczonego przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly”.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Colomina”.
Teatr Polski. Dziś „Nieboska Komedja”.
Teatr Reduta. Dziś „W małym domu”.
Teatr Ma y. Dziś „Glupi Jakób”.
Teatr Nowości. Dziś „Róża Stambułu”.
Teatr Dramatyczny. Dziś „Sen nocy letniej”.

Do sprzedania Iletnisko w Sulejówku

dr. ż. W. Brzeska, 5 minut od stacji 1 dom murowany, zabudowania gospodarskie i domek drewniany zimowy, ogrodu 1 morga i placu 30000 łokci. Wiadomość w Administracji „Robotnika” w kasie od 11 rano do 4 po poł. 5166

Dnia 1 marca wyjdzie

„GŁOS KOBIET”

Dwutygodnik, organ P. P. S., poświęcony interesom kobiet pracujących.

Miesięcznie Mk. 2.—
Kwartalnie „ 6.—
Rocznie „ 24.—

Numer pojedynczy Mk. 1.—.

Adres Redakcji i Administracji: Warecka 7, 1-e piętro.

PAPIER

5120 gazety, tygodniki, książki buhaterystyczne, kupują i t. p. kupują i placę najwyższe ceny. Królewska 33, m. 12. Telefon 145-01.

Zęby sztuczne

używane, nawet polamane kupują, placę najwyższe ceny. Sklep Jubilersko-Zegarmistrzowski Kruca 45, rog Nowogrodzkiej. 5309

OBŁUSZENIA OKRONE.

5320 biżuterję, zegarki, zegarki, by sztuczne, polamane kupują, placę najwyższe ceny. Magazyn jubilerski Gutmacher 21 Smocza 21. 533.

5320 Kursa stenografii i pisania na maszynie. Sekulowicza, Żorawia 42. Wykłady dla każdego oddzielnie. Zamiejszowi listownie.

5320 Kursa księgowości kupieckiej rozpocząć można natychmiast w każdej miejscowości i w każdej dowolnej porze, za jednorazową opłatą Mk. 35.—. Prospekt za nadesłaniem 25% markami w Szkole Handlowej S. Karitana w Przemyslu. 5274

5320 Magle do sprzedania. Tomackie 3, m. 20. 5323

5320 Szyller-Szkolnik. Poznaj siebie, innych! Charakter, zalety, wady, ważniejsze zdarzenia życia. Kurs chiromancji, fizjognomiki, grafologii. U autora Szyllera-Szkolnika. Piękna 25—12, rog Marszałkowskiej, podworze, lewo. 5327

5320 Znajdź metrykę na imię Władysława Pietrzaka, 200 mk., 20 rb. i opis przebiegu choroby za № 242 i ksią. 5329

5320 Zęby stare nawet polamane, kupują, placę najwyższe ceny. Twarda 45 m. 2. 5299

SZNUROWADKA!
W NAJLEPSZYCH GATUNKACH
POLSKA PRACOWNIA SZNUROWAD
LEOPOLDA KOPECZEK
WARSZAWA Sienna 61, m. 52
TELEF. 242-77

Prośby

5320 apelacje w sprawach wojkowych, do Władz i Sądów, Urzędu Walki z lichwą i spekulacją, przepisywania na maszyna, sprawy karne, prowincjonalne tania, porady o eksmisjach komornianych, podwyżkach, dwie marki. Kancelaria obrony, Leszno 38, m. 6, Henryk. 5336

5320 Ważne dla panów Szewców! Wyrabiam ręczne drewniane obcasy. Nowa - Praga, ul. Szwedzka Nr. 23 m. 36. W. Popowicz. 5302

CYRK

St. Mroczkowski.
Gmach ogrzany.

Dziś 7.45.

PREMJERA

Na czele atrakcji

NOwego PROGRAMU

Willy Pancerz ze swą trupą

MARCOWEGO

Liliputów rozgłosnej sławy

Obdito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partii Socjal.